Nr. 20. Lwów dnia 18. maja 1895. Rok XXVIII. Tom LV.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 złr w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

# ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.



## Projekt ustawy o rewizyi katastru gruntowego.

Według postanowień ustawy z 24. maja 1869 o regulacyi podatku gruntowego, ma być co lat 15 począwszy od pierwszego rozkładu podatku gruntowego na podstawie wyników oszacowania dokonanego w myśl norm tą ustawą wydanych, przedsiębraną rewizya katastru gruntowego. W latach od r. 1880 do 1883 wymierzono po raz pierwszy podatek gruntowy na podstawie nowego katastru, w bieżącym roku tedy przypada piętnastoletni okres powyższą ustawą oznaczony.

Ustawa z r. 1869 nie określa jednak bliżej ani zakresu, ani sposobu, w jaki ta rewizya ma być przeprowadzoną, a także protokoły obrad komisyi i parlamentu w tym przedmiocie nie dają bliższych wskazówek. Z tego powodu zachodzi potrzeba uzupełnienia tego braku i należy w sposób ustawodawczy określić cel, zakres, oraz sposób przeprowadzenia rewizyi katastru gruntowego. Potrzebie tej zadość czyniąc, wniósł Rząd do parlamentu projekt ustawy o rewizyi katastru gruntowego.

Celem regulacyi podatku gruntowego wedle ustawy z r. 1869 było zyskanie jednolitej i słusznej podstawy do wymiaru podatku gruntowego, celem zaś rewizyi ma być usunięcie braków owej regulacyi, sprostowanie grubszych omyłek, błędów i sprzeczności, oraz uwzględnienie przynajmniej ważniejszych zmian.

W powyższych słowach zakreślają się granice rewizyi katastru wedle projektu rządowego. A zatem nie zupełne udoskonalenie katastru, lecz tylko usunięcie najbardziej rażących wad ma być zadaniem rewizyi. Uzasadnia się to tem, że gdyby celem rewizyi miało być zupełnie nowe ustalenie katastru, to nie byłoby to rewizyą, jaką nakazuje ustawa z r. 1869, lecz założeniem nowego katastru, co byłoby wprost niezgodnem z duchem tej ustawy, nie dałoby się tak łatwo ani prędko przeprowadzić, ażeby termin odnawiania katastru co lat 15 był zrozumiałym, a wreszcie korzyść jakąby się osiągnęło zbytby była małą w stosunku do ogromnego nakładu pracy i kosztów, jakiego wymaga założenie nowego katastru. Założenie nowego katastru kosztowało bowiem ogromną kwotę 30 083 872 zł. w. a.

Z tych powodów celem rewizyi katastru będzie:

1. Uwidocznienie i uwzględnienie trwałych zmian kultury wraz z temi, które nastąpiły skutkiem skomasowania gruntów.

2. Usunięcie zbyt rażących różnic w taryfach czystych przychodów pomiędzy poszczególnymi rejonami szacunkowymi oraz pomiędzy poszczególnymi rodzajami uprawy w obrębie jednego rejonu.

3. Usunięcie omyłek i grubszych wad w zaliczeniu danej kultury do rozmaitych klas taryfy klasyfikacyjnej i uwzględnienie zaszłych w ciągu czasu trwałych zmian bonitacyi ziemi, a to tak co do poszczególnych parcel, jak i całych łanów i większych obszarów o glebie tej samej jakości.

Rewizya katastru w tych ramach zamknięta odpowiada, zdaniem Rządu, zupełnie swemu celowi, albowiem przy zakładaniu katastru zostały ważniejsze błędy sprostowane w drodze reklamacyj, z których korzystali interesowani w wielkim rozmiarze, albowiem $8\frac{1}{2}$ mil. parcel kultury i przeszło $\frac{1}{2}$ miliona parcel lasu było wówczas przedmiotem reklamacyi.

Zmiany, jakie od tego czasu zaszły, mogą dotykać bądź 1) przedmiotu, te są na podstawie ustawy z 23. maja 1883 ciągle uwzględniane, bądź 2) rodzaju kultury, te dotąd nie były wcale uwzględniane, a to nawet stałe i wymagają rewizyi w całości, bądź wreszcie 3) wydatności gleby poszczególnych parcel. W razie polepszenia wydatności zostanie dana parcela zaliczoną do wyższej klasy, w razie znacznego pogorszenia może komisya krajowa do istniejących ośmiu klas taryfy dodać nowe klasy, taryfę w nich ustanowić i parcele takie tam zaliczyć.

Celem tedy rewizyi jest usunięcie rażących usterek katastru i uwzględnienie zmian zaszłych od lat piętnastu. Zmiany w kulturze są przez urzędy ewidencyjne notowane, materyał ten będzie po uzupełnieniu

podstawą dla rewizyi; zmiany w dobroci ziemi, niezbyt częste, trudniejsze wprawdzie do uwzględnienia, mają także charakter czynności technicznych i wywołają przydzielenie do innej klasy taryfy bonitacyjnej. Trzecim rodzajem zmian, wedle granic projektu rządowego, mających podlegać rewizyi, są zmiany w stosunkach tak surowego jak i czystego przychodu. Zmiany te są niemal powszechne, jednak powstały one pod wpływem tych samych warunków, na wzrost lub zniżkę przychodów działających, skutkiem czego zmieniły się przychody wszędzie w tym samym kierunku i w jednej mierze, a zatem w tym samym stosunku, zmiana więc ich wobec repartycyi podatku gruntowego nie wpływa na obciążenie podatkowe bezwzględne. Zmiany w tej mierze zachodzić mogą tylko tam, gdzie prócz przyczyn ogólnych działają jeszcze jakieś przyczyny specyalne, co zdarzyć się wprawdzie może, ale tylko wyjątkowo.

Zadaniem rewizyi będzie tylko poprawienie obecnej taryfy, usunięcie rażących niestosunkowości. Gdzie tedy obecna taryfa przychodów katastralnych jest w porównaniu z taryfami innych rejonów rażąco za wysoką lub za niską, lub gdzie jest niestosunkowo obciążonym jeden rodzaj kultury pewnego rejonu w porównaniu do innych tegoż rejonu, tam ma być taryfa sprostowaną.

Obok uwzględnienia zmian faktycznych, w ciągu 15 lat zaszłych, sprostuje także rewizya błędy rażące w pierwszym operacie katastralnym popełnione. Przy rewizyi więc nie będzie się wcale badało, czy niestosunkowość, czy to w przydzieleniu do klasy bonitacyjnej, czy też w oznaczeniu taryfy jest skutkiem zaszłych zmian, czy też od początku błędną, lecz jedne jak i drugie ulegną sprostowaniu bez względu na ich przyczynę. Ułatwienie to uprości znacznie całą pracę.

Przeprowadzeniem rewizyi zajmą się organa rządowe i autonomiczne. Zmianami w kulturze zajmą się c. k. urzędy ewidencyi katastru, resztę czynności dokonają komisye krajowe i komisya centralna dla całej monarchii. Komisye powiatowe i subkomisye krajowe czynne w czasie zakładania katastru, nie będą obecnie funkcyonowały, co uzasadnia projekt mniejszym zakresem zadania, oraz potrzebą ujednostajnienia katastru, co jest celem rewizyi, a co zbytnie rozbicie czynności między terytoryalne ciała autonomiczne znacznieby utrudniało.

Komisya krajowa galicyjska składać się ma z 24 członków i tyluż zastępców, połowę z nich mianuje minister skarbu i to w połowie przynajmniej z opłacających w kraju podatek gruntowy, drugą połowę, wyłącznie z podatników, wybiera Sejm, tak, ażeby z każdego z dawnych trzech rejonów galicyjskich (lwowski, krakowski i tarnopolski) równa ilość członków i zastępców była wybraną, a więc po 4. P. Minister ma, mianując członków komisyi z pomiędzy opłacających podatek gruntowy, również tego przestrzegać, a więc powołać przynajmniej po dwóch członków z każdego rejonu. Prócz tego mianuje minister referenta i jego zastępcę, jednak ci nie mają głosu stanowczego, chybaby z innego tytułu byli także członkami komisyi.

Członkowie komisyi pobierają po 6 zł. dyet dziennie za każdy dzień urzędowania, tudzież zwrot kosztów podróży tam i napowrót po $1\frac{1}{2}$ zł. za każde 10 kilom. oddalenia od miejsca stałego zamieszkania. Komisya obraduje pod przewodnictwem naczelnika politycznej władzy krajowej lub jego zastępcy. Tam gdzie istniał podział na rejony, ma być utworzonych w łonie komisyi tyle subkomitetów, ile było dawniej rejonów, z członków z tych rejonów powołanych. Regulamin obrad ułoży sobie komisya sama.

Komisya centralna urzędująca w Wiedniu pod przewodnictwem ministra skarbu złożoną jest tak samo jak komisya krajowa. Składa się ona z 48 członków, z których 12 mianuje minister skarbu, 24 wybiera Izba posłów Rady państwa, resztę Izba Panów. Ostatnia nie jest w wyborze niczem krępowaną. Członkowie wybrani przez Izbę poselską i powołani przez ministra skarbu mają pochodzić w stosunkowych częściach z dawnych rejonów. Nadto mianuje minister referenta. Dyety wynoszą 10 zł. dziennie, koszta podróży $1\frac{1}{2}$ zł. za 10 kilom. To samo odnosi się także do zastępców.

Tok postępowania rewizyjnego.

1. Czynność c. k. urzędów ewidencyjnych:

Do organów ewidencyjnych należy stwierdzanie zmian w kulturze do użytku przyszłej rewizyi katastru; działalność ich była ograniczoną tem, że właściciele nie mieli obowiązku donoszenia o zaszłych zmianach; od r. 1897 będzie ten obowiązek powszechnie obowiązującym. Zmiany zaszłe będą natychmiast zużytkowywane, dla zachęcenia właścicieli do wypełniania tego obowiązku postanawia projekt, że jeżeli skutkiem zmiany kultury będzie obniżenie sumy podatku gruntowego od danej parceli, obniżenie to wejdzie w życie natychmiast, jeżeli zaś podwyżka, zostanie podatek podwyższony dopiero w lat 10 po zaszłej zmianie.

Do organów ewidencyjnych należeć będzie nadto przygotowanie materyału dla przeprowadzenia zmian w przydzieleniu gruntów do klas bonitacyjnych.

Czynności komisyj krajowych określają §§. 14 do 19 projektu. Uchwały komisyi są prawomocne przy komplecie z połowy przynajmniej członków, przy następnem bezpośrednio zebraniu członków przy jakimkolwiek komplecie. Komisya może w łonie swem tworzyć podkomitety, w krajach, które były podzielone na rejony, podkomitety muszą być — jak wspomniano — utworzone dla tych rejonów.

Wedle §. 15. projektu tak przedstawia się zakres działania komisyi kraj.: „Komisya krajowa będzie obecnie przestrzegać, że stosownie do określonego w §. 1. celu rewizyi należy zupełnie zaniechać powtórzenia przepisanych ustawą z 24. maja 1869 nr. 88 dz. p. p. czynności układania taryf i bonitowania, główną zaś uwagę należy zwrócić na wyszukanie i usunięcie z biegiem czasu powstałych, wogóle istniejących, z faktycznymi stosunkami przychodowymi rażąco sprzecznych nierównomierności obciążenia podatkowego poszczególnych rejonów, względnie pojedynczych parcel, łanów lub całych obszarów gruntowych, przyczem jednak nie należy brać na uwagę przeprowadzonych melioracyj ze zmianami kultury nie połączonych.

Komisya krajowa ma przeto dokładnie rozważyć, czy

stosunki gospodarskie i warunki produkcyi w pojedynczych szacunkowych rejonach kraju, skutkiem działania w ich obrębie wyjątkowych czynników, nie uległy tak znacznej zmianie, że zatrzymanie cyfr czystego przychodu, ustanowionych swego czasu dla różnych kultur, spowodowałoby widoczną nierównomierność obciążenia pojedynczych rejonów.

Komisya ma także wziąć pod rozwagę te wypadki, w których nierównomierności rażące powstały wskutek grubych omyłek i nienależytego stosunkowego wymiaru istniejącej taryfy, uwzględnić więc ma komisya nietylko zmiany faktyczne ale i pierwotne błędy.

Stosownie do tego orzeknie komisya, dla których rejonów, względnie dla których kultur i klas bonitacyjnych i w jakiej mierze zmianę istniejącej taryfy, bądź przez jej podwyższenie, bądź też obniżenie uważa za wskazaną.

Gdyby się przytem okazało, że dla należytego uwzględnienia różnic w przychodzie gruntów tego samego rejonu osiem klas bonitacyjnych nie wystarcza, może komisya powiększyć ilość klas i ustanowić dla nich równocześnie taryfę.

Zmiany w taryfach przychodu katastralnego mają być w urzędowym dzienniku krajowym ogłoszone Gminy obszary dworskie i ci właściciele ziemscy, którzy opłacają podatek gruntowy w ilości $^1/_6$ ogółu podatku w gminie przepisanego, oraz referent komisyi, mogą wnosić przeciw postanowieniom tym zarzuty na piśmie do rąk komisyi w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia zmian taryfy.

Komisya działa we wszystkich wypadkach z urzędu a nie na podstawie reklamacyj.

Komisye krajowe mają rozpocząć swe czynności w r. 1895 i ukończyć je w ciągu sześciu miesięcy. Operaty komisyi, protokoły posiedzeń, zarzuty wniesione przeciw zmianom taryf i opinia komisyi o nich, mają być w przeciągu miesiąca po upływie terminu wnoszenia zarzutów przedłożone Ministerstwu skarbu, które przedkłada je Komisyi centralnej.

Zadaniem tej komisyi jest rewizya operatów komisyj krajowych. Celem jej prac staranie, aby przy uwzględnieniu wszystkich czynników ekonomicznych, stosunków produkcyi i przychodu uzyskać jak największą różnomierność w traktowaniu wszystkich krajów koronnych.

W razie poważnych wątpliwości co do słuszności postanowień i uchwał komisyj krajowych, może komisya centralna zarządzić za pośrednictwem Ministerstwa skarbu ponowne zbadanie zakwestyonowanych stosunków, i po poprzedniem zasięgnięciu opinii odnośnej Komisyi krajowej, postanowienie to względnie uchwałę zmienić.

Centralna Komisya ma rozpocząć swoje czynności w r. 1896 i ukończyć je w ciągu trzech miesięcy. Przeprowadzeniem zmian wskutek rewizyi zajmie się Ministerstwo skarbu, rozpisanie podatku na podstawie rewizyi wejdzie w życie w r. 1897, a suma ogólna podatku gruntowego oznacza się na razie w dotychczasowej kwocie $37^1/_2$ mil. złr. wa.

Od początku r. 1898 wprowadzoną będzie do katastru metryczna miara powierzchni. *Dr. Tadeusz Dwernicki.*

## Siły administracyjne w gospodarstwie.

Bez względu na wielkość posiadłości ziemskiej i skład personalu administracyjnego, warunkiem decydującym o prawidłowem funkcyonowaniu osób w administracyi użytych jest przedewszystkiem to, aby każda z nich posiadała ściśle oznaczony zakres swoich obowiązków, chociażby nawet te ostatnie były bardzo różnorodne, to jest odnosiły się do kilku różnych gałęzi zarządu gospodarczego. Bez takiego bowiem wyraźnego podziału pracy i szczegółowego określenia atrybucyi, niepodobna uniknąć krzyżowania się działań pojedynczych organów administracyjnych, a im większą jest liczba tychże, tem większy się staje chaos w gospodarstwie i tem większe być muszą nieporozumienia.

Zwłaszcza też stanowisko administratora lub rządcy, zastępujących właściciela w ogólnem kierownictwie gospodarstwa powinno być szczegółowymi warunkami kontraktu określonem tak wyraźnie, aby żadnych nie pozostawiało wątpliwości co do atrybucyj i obowiązków głównego zarządcy. Jeżeli ten ostatni ma być istotnie naczelnym kierownikiem i administratorem gospodarstwa, w takim razie powinien on mieć zupełnie rozwiązane ręce w zarządzie posiadłością ziemską, żadnemi ograniczeniami nie należy w tym względzie krępować swobody jego postępowania, słowem, cały kierunek i zarząd w zupełnem znaczeniu tego wyrazu powinien mu być powierzonym, a to tembardziej, im obszerniejsze są dobra. Obok tego wszakże niezbędnem jest, aby administrator posiadał w wysokim stopniu odpowiednie swoim obowiązkom uzdolnienie, oraz inne moralne przymioty, które przedstawiałyby dla właściciela majątku zupełną rękojmię, iż zaufanie położone w osobie administratora nie zostanie zawiedzionem.

Lubo właściciel, który sam nie chce lub nie może objąć głównego kierownictwa w gospodarstwie, fałszywie pojmowałby swój własny interes, gdyby — zdając je na administratora — chciał jednocześnie krępować tego ostatniego w rzeczach dotyczących prowadzenia gospodarstwa, to jednak tem większy w takim wypadku ciąży na nim obowiązek wymagania od administratora peryodycznych z czynności tegoż sprawozdań, szczegółowych wyciągów z rachunków i dokładnego przedstawiania sobie stanu dóbr i całego gospodarstwa. Tego rodzaju kontrola, wykonywana przez samego właściciela lub przez upełnomocnioną przezeń do tej czynności osobę, jest tem konieczniejszą, im większą swobodę pozostawiono administratorowi; osobiste bowiem i dokładne przekonywanie się ze strony właściciela o rezultatach zaufania, jakiem obdarzył administratora swojego majątku, stanowić może jedyną rękojmię, iż zaufanie to nie zostanie nadużytem. Tego jednak nie należy zapominać, iż w wielu czynnościach dotyczących gospodarstwa na rezultaty z nich otrzymywane pewien przeciąg czasu czekać trzeba. Jeżeli więc z prac i urządzeń przedsiębranych w celu podniesienia produkcyi, wytworzenia nowych jej gałęzi, obniżenia kosztów lub ulepszenia warunków produkcyi nie dostrzega się natychmiastowych rezultatów, w takich ra-

żach nie należy być zbyt pochopnym w sądzeniu, lecz pierwej dokładnie zbadać, czy dotychczasowy brak dodatnich wyników pochodzi z istotnej wadliwości zaprowadzonych przez administratora urządzeń, lub przedsiębranych przez niego czynności, czy też po prostu z natury produkcyi, w której skutek odnośnego działania ujawnia się dopiero po pewnym przeciągu czasu.

W gospodarstwach, gdzie główny kierunek zatrzymuje przy sobie sam właściciel lub dzierżawca, „rządca“ jest tylko ich pomocnikiem i wyręczycielem w prowadzeniu gospodarstwa według planu wydanego przez głównego kierownika. Ten ostatni więc urządza gospodarstwo, wskazuje ogólne przepisy jego prowadzenia, tudzież uskutecznia w nich zmiany wymagane przez okoliczności. Obowiązkiem zaś rządcy jest tylko: wykonywać ten plan, prowadząc całość gospodarstwa według wskazanych przepisów; wszelkie zaś zmiany w urządzeniu majątku i w owych przepisach przedsiębrać on może nie inaczej, jak za porozumieniem się w tym względzie z właścicielem i za jego zgodą na każdy poszczególny wypadek.

Aby wszakże zachowaną była jak największa zgodność pomiędzy myślą przewodnią planu nakreślonego przez właściciela urządzającego gospodarstwo, a sposobem wykonywania tego planu przez rządcę, najlepiej jest, gdy ten ostatni sam układa projekt gospodarstwa i takowy właścicielowi do zatwierdzenia przedstawia. Toż samo odnosi się do corocznych budżetów gospodarstwa, szczegółowych planów dotyczących zasiewów i uprawy roli, rozkładów paszy przy żywieniu inwentarza, urządzenia i etatów niższej administracyi, służby i t. p., a nareszcie wszelkich zmian wprowadzić się mających w dotychczasowym trybie gospodarowania, które to wszystkie projekty powinny być przygotowanemi przez rządcę w czasie właściwym i po wspólnem ich z właścicielem majątku roztrząśnięciu, przez tego ostatniego zatwierdzone.

Rządca, zastępując głównego kierownika we wszystkich tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych stosunkach gospodarstwa, odpowiedzialnym być wszakże powinien tylko za wykonywanie planu zatwierdzonego przez głównego kierownika, czyli za samo prowadzenie gospodarstwa we wszystkich szczegółach. Obowiązkiem jego nadto winno być czuwanie troskliwe nad zachowaniem całości gruntu i należących doń praw, budynków, inwentarza, oraz wszelkich kapitałów użytych w produkcyi, a przeto wszelkie sprzedaże dokonywać tylko może za wyraźnem na każdy wypadek upoważnieniem właściciela lub administratora.

Względem podwładnych oficyalistów, służących i robotników, zastępując naczelnego kierownika, rządca posiadać winien władzę najwyższą, nieodwołalną i niczem nie krępowaną, gdyż inaczej nie mógłby być odpowiedzialnym za spełnianie wydawanych przez siebie rozporządzeń, a przeto za prowadzenie gospodarstwa. Nawet przyjmowanie (na podstawie warunków określonych w planie gospodarstwa) i oddalanie wszystkich podwładnych mu oficyalistów i służących, winno należeć do rządcy, jeśli charakter tegoż daje rękojmię, iż w wykonywaniu tej ważnej atrybucyi powodować się on będzie zupełną bezstronnością, a nie uprzedzeniami, fantazyą, lub osobistym interesem; stawianie bowiem rządcy przez głównego kierownika nieuzasadnionych przeszkód w tym względzie, osłabia niezmiernie powagę administracyi, narusza rygor i porządek, zmniejsza poczucie moralnej odpowiedzialności rządcy i szkodliwy na całe gospodarstwo wpływ wywiera. (Dok. nast.)

# O niszczeniu chwastów.

Teraz właśnie, gdy rozpoczęła się kampania gospodarska, należy powiedzieć słów kilka o niszczeniu chwastów.

Zwykła rutyna walki rolników z chwastami opiera się na pracy, że tak powiem, mechanicznej — orze się, bronuje się, używa się kultywatorów lub innych specyalnych narzędzi, często nie zdając wcale sobie sprawy z tego, czy to potrzebne lub nie, a właściwie o ile potrzebne. Większość rolników walczy z tymi chwastami, które widzialne są na powierzchni ziemi, tymczasem rzeczywisty nieprzyjaciel ukrywa się w głębi.

Ażeby skutecznie walczyć z chwastami, należy koniecznie poznać ich biologię, a przedewszystkiem zapoznać się z warunkami życia części podziemnych. Niekiedy, jak u bodiaków np. walczyć trzeba z korzeniem, u inych roślin walka prowadzi się z łodygą podziemną, która albo tworzy długie rozgałęzienia korzeniowe albo pewne zgrubienia. Jużci w każdym wypadku musi być inaczej prowadzoną walka z chwastami, skoro od niej żądamy pożytecznych rezultatów. Nie będziemy się zastanawiać nad tem, jaka jest budowa łodygi podziemnej, jakie wybitniejsze cechy tej budowy, lecz przejdziemy wprost do rzeczy i uwag praktycznych.

Długość, charakteryzująca większość łodyg podziemnych, da się tem wytłómaczyć, że ciemność oddziaływa w kierunku wydłużenia; ta zaś okoliczność, że listeczki łodyg nie rozwijają się dostatecznie i przylegają do osi, wpływa na łatwość ruchu, z jaką łodyga podziemna przesuwa się w podglebie. Rozwijają się one nietylko z oczek szczytowych, lecz także pachwinowych, a przedłużając się lub rozgałęziając się, dzielą się niekiedy w ten sposób, że tworzą zupełnie odrębną i samodzielną pod względem życia całość.

Mając na celu wyniszczenie chwastów, posiadających pędy podziemne, dążyć należy przedewszystkiem do tego, ażeby uniemożebnić rozwój łodygi i części nadziemnych, gdyż w ten sposób osłabiają się także pędy podziemne przez przerwanie możności prawidłowego odżywiania się i wogóle prawidłowego życia rośliny. Cel ten osiąga się albo za pomocą uprawy roślin szerokolistnych, ocieniających glebę, np. hreczka, koniczyna, lucerna itd. i częstem koszeniem ich, lub też na rozoraną rolę puszcza się owce, które młode pędy zjadają. W ten sposób można doskonale perz wyniszczyć.

W każdym razie zniszczenie części nadziemnych łatwiejsze i taniej kosztuje niżeli części podziemnych. Walka

z łodygami i pędami podziemnymi nieda się prowadzić tylko za pomocą pielenia, bronowania lub głębokiej orki. Liczyć na skuteczność takiej walki można tylko w wyjątkowych okolicznościach. Pamiętać trzeba o tem, że oczka pachwinowe natychmiast przychodzą do rozwoju jak tylko szczytowe oczka ulegną zniszczeniu. Z tego naturalnie nie wynika, że pielenie, bronowanie, podgartywanie etc niepotrzebne, przeciwnie wszystko to nader pożytecznie oddziaływa, zarówno jak i mechaniczna uprawa połączona z przewietrzaniem gleby, na osłabienie części podziemnej chwastów Powyższy sposób postępowania jednak musi być konsekwentnym, powtarzać się często i zawsze jednakowo. Najbardziej polecenia godną byłaby uprawa tej lub innej rośliny, któraby zarówno przez ocienienie roli jak i przez uprawę mechaniczną z nią połączoną, przyczynić się mogła do zniszczenia chwastów. W ostateczności można uważać ugór pełny jako środek pomocniczy w walce z chwastami.

O wiele cięższą walkę niż z podziemnymi pędami, prowadzić musi rolnik z bodiakami, a w szczególności z odmianą polną (Cissium arvense), której się tak obawiają rolnicy. Bodiak nie posiada wprawdzie pędów, lecz na każdym kawałeczku korzenia, który w ziemi pozostaje, wytwarza oczka, a z nich nowe korzenie i rośliny. Niezależnie od szkodliwego wpływu przez korzenie, bodiak szkodzi jeszcze przez zagłuszanie roślinności pożytecznej, uprawnej. Wreszcie mnoży się on także przez nasiona nader energicznie. Na jednej główce bodiaka znajduje się około 80 nasion, a ponieważ jedna roślina dać może 60—80 główek, zatem 4800—6400 ziarnek. Gdyby tylko połowa tego do rozwoju przychodziła, już byłoby dosyć, aby pole zanieczyścić. Walkę z bodiakami potrzeba rozpocząć od tego, ażeby starannie niszczyć wszelkie kupy rosnące pod płotami, parkanami etc., gdyż je można śmiało uważać za rozsadniki bodiaków

Ponieważ bodiak posiada tylko korzeń, zatem walkę prowadzić z nim trzeba zupełnie inaczej niż z chwastami wytwarzającymi pędy. Wprawdzie i w tym wypadku część nadziemna da się zniszczyć za pomocą uprawy pewnych roślin (lucerna, koniczyna etc), niezależnie jednak od tego należy je kosić, najpewniejszym jednak środkiem jest wykopywanie bodiaków z korzeniem tak głębokie, ażeby według możności nic z korzenia w ziemi nie zostało. Najlepiej jednak uniemożebnić rozwój i rośnienie przez pielenie, kiedy jeszcze bodiaki są młode i łatwo dają się wyrwać z korzeniem.

Z chwastów, posiadających kłęby pod ziemią, zaliczyć należy najczęściej spotykający się u nas *Colchicum autumnale*. W celu zniszczenia Colch. aut. można uciekać się także do gęstego siewu traw pastewnych, gdyż Colch. najchętniej rośnie na łąkach wilgotnych. Jeżeli nie zbyt gęsto zachwaszcza rolę, można zaostrzonym żelaznym kijem przebijać kłąb, znajdujący się w głębi na 6—30 centym. Najłatwiejszym i najpewniejszym środkiem do walki z nim jest zbieranie kwiatów przez dzieci Należy jeszcze dodać, że zarówno Colchicum jak i inne niektóre chwasty bardzo chętnie rosną na gruntach wilgotnych i tylko dlatego, że w gruntach takich znajdują dla siebie przyjazne warunki; jedynem przeto lekarstwem na chwasty w takich razach jest zdrenowanie roli. Usunięcie zbytecznej wilgoci usunie zupełnie prawie chwasty lub walkę z nimi uczyni łatwiejszą.

Na zakończenie dodać należy, że chwasty czerpią z roli te same składniki pożywne jak i zwykłe uprawne gospodarskie rośliny, tembardziej przeto należy dążyć do niszczenia chwastów, ażeby zapas pożywienia, znajdujący się w roli, przeszedł całkowicie na pożytek roślin pożytecznych. Prawidłowa uprawa roli jest najlepszym środkiem do walki z chwastami, rozmnażającymi się zarówno za pośrednictwem korzeni, jak pędów i nasion. W tym celu, jako stary i dobry sposób, można polecić płytką orkę ścierniska, ażeby wywołać sztucznie niejako skiełkowanie nasion, utworzenie się pędów i korzeni; następnie, gdy pole zazielenieje, ubronować je mocno, wyczekać aż zazielenieje po raz drugi i znowu ubronować. W jesieni głębszej, pod zimę dać orkę głębszą. Paktyczni niemieccy rolnicy radzą roli takiej już na wiosnę nie orać pod jarzynę, ażeby w ten sposób nie wywołać znowu kiełkowania chwastów. Przyznać się jednak muszę, że rada powyższa wydaje mi się wprost nielogiczną, bo jeżeli chwasty kiełkują jeszcze w wielkiej ilości, toć przecie najlepszy dowód że są, że zatem nie zostały zniszczone, czyli że walkę z nimi trzeba prowadzić dalej.

*F. G.*

# Wiadomości z Oddziałów.

## Z Oddziału pokuckiego.

Dnia 24. maja 1895 odbędzie się w Kołomyi strefowe Zebranie Oddziałów c. k. Towarzystwa gospodarskiego: kałuskiego, stanisławowskiego. tłumackiego i pokuckiego w połączeniu z wystawą przeglądową i premiowaniem bydła rogatego.

O godz. 11. rano, po zebraniu się uczestników w Radzie powiatowej, poprzedzi posiedzenie zwiedzenie gremialne krajowej szkoły garncarskiej i młyna walcowego p. Gartenberga. Po wspólnym obiedzie o godz. 1. w sali kasy oszczędności odbędzie się przegląd wystawy i premiowanie bydła rogatego. O godz. 5. popołudniu w sali kasynowej zostanie otwarte posiedzenie strefowe z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia strefowego w Tłumaczu dnia 11. października 1893.
3. O sytuacyi ludności rolniczej i zasadnicze postulata sanacyi. Referent p. dr. Henryk Wielowieyski.
4. W sprawie przemysłu cukrowniczego. Referent p. Henryk Potworowski.
5. O ujemnem oddziaływaniu dewastacyi lasów na ogół stosunków rolniczych. Referent p. Antoni Strzelbicki.

## Z Oddziału łańcucko-jarosławskiego.

W piątek d. 31. maja o godzinie 10 rano (czas średn. europ.) odbędzie się w sali ratuszowej w Jarosławiu **Ogólne Zgromadzenie** członków Oddziału łańcucko-jarosławskiego z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego i przyjęcie nowych członków.

2. Odczytanie protokołu z ostatniego Ogóln. Zgrom.

3. Odczytanie pism nadeszłych.

4. Sprawa wystawy przeglądowej bydła włościańskiego w Pruchniku dnia 26. czerwca b. r.

5. Sprawozdanie o załatwieniu wniosków poruczonych Radzie Oddziału przez Ogólne Zgrom. d. 12. marca b. r.

*a*) w sprawie ogierów (referent W. Bogdanowicz)

*b*) w sprawie wspólnego sprowadzania nawozów sztucznych, nasion, narzędzi roln. i t. p. (ref. W. Jerzy Turnau).

6. Wnioski Rady i członków.

7. Rozdanie 80 klgr. końskiego zęba członkom włościanom.

8. Losowanie przedmiotów gospodarskich przez tych tylko, którzy nie zalegają z wkładkami.

## Wiadomości literackie.

Dr. Szczęsny Kudelka. **Burak cukrowy i jego uprawa**. Wydanie 3-cie. Warszawa 1895 u G. Sonnewalda, str. 180.

Kultura buraka cukrowego, która w rolnictwie europejskiem zajęła takie wybitne miejsce, rozszerzywszy się od Atlantyku do Uralu, a nawet poza Ural, od Szwecyi do Gibraltaru, jest w Galicyi tak mało znaną kulturą, że należy nam szerzej zastanowić się nad pracą dra Kudelki, która wobec rozbudzenia się interesu dla przemysłu cukrowniczego w Galicyi pojawiła się jakby na zawołanie. Przedtem atoli wypada mi rzucić parę słów o znaczeniu przemysłu cukrowniczego wogóle, a z tem o niezwykłej roli, jaką burak odgrywa tak w organizmie rolniczym jak i w ekonomii państwowej.

W Galicyi uprawiano ostatnimi czasy dla trzech cukrowni około 4500 *ha* buraków, podczas gdy np. w samych Czechach tylko kulturze buraków poświęca się około 120 000 *ha*, a w Królestwie Polskiem i na Ukrainie, a zatem w najbliższem sąsiedztwie Galicyi było w r. 1894 pod uprawą buraka cukrowego 226 950 *ha*, w Europie zaś wogóle blisko pół miliona hektarów. Konsumcya cukru tak europejska jak i Stanów Zjednoczonych półn. Ameryki oblicza się obecnie na 6 milionów beczek (a 1000 kilogr.) z górą, czego produkcya cukru burakowego jest zaledwie w stanie pokryć w $^3/_5$. Wobec tak kolosalnej potrzeby cukru, którego spożycie stale około 5% rocznie przyrasta (podług obliczeń dra Pasche w jego „Zuckerindustrie und Zuckerhandel der Welt“ 1891 Jena), wobec kolosalnej potrzeby dwóch najważniejszych konsumentów cukru, którymi są Anglia (ze spożyciem około 40 *kg* na głowę) cukru nieprodukująca i Stany Zjednoczone z konsumcyą około 30 *kg* na głowę, z produkcyą $^1/_6$ swej wewnętrznej potrzeby, wobec już zupełnego prawie wyeksploatowania ziemi zdolnej do uprawy buraków, wobec tej ważnej okoliczności, że produkcya cukru trzcinowego nie jest w stanie pokryć rosnących potrzeb konsumcyi a produkcyi Rosyi a zatem i konkurencyi tejże na targu międzynarodowym na seryo brać nie można, niewyeksploatowana w kierunku przemysłu cukrowniczego Galicya, mając wszelkie ku temu pomyślne warunki, ma pod tym względem szerokie pole a nawet świetną przyszłość, to też kultura buraka w Galicyi powinna w niedługim czasie zająć niezwykle widne miejsce.

Burak cukrowy, ta na pozór niepozorna roślina, obdarzona jest niezwykłą właściwością wprowadzania w gospodarstwo zupełnego przewrotu, a z rozszerzeniem się kultury tej zmienia się nawet zupełnie fizyognomia kraju i to w dodatnim kierunku. Burak wymaga doskonałej kultury i dobrego nawożenia, zmusza rolnika do lepszego nawożenia oraz użycia udoskonalonych narzędzi i silnego inwentarza roboczego, jednem słowem w gospodarstwo polne wprowadza kulturę ogrodową, a prostem następstwem tego jest podniesienie plonów wszystkich uprawianych ziemiopłodów, a w pierwszym rzędzie zboża, umożliwiając jednocześnie wprowadzenie szlachetniejszych odmian takowego, przezco przyczynia się wogóle do znacznego obniżenia kosztów produkcyi a skutkiem tego następuje swoim porządkiem znaczne i stale rosnące podniesienie się dochodów. a z nimi renty oraz wartości ziemi.

Burak potrzebuje dużo nawozu i to dobrego, ale też jest to jedyna roślina, która ten nawóz sama wytwarza i to nietylko w ilości dla siebie potrzebnej ale wystarczającej i dla innych ziemiopłodów, kultura buraka daje bowiem mnóstwo paszy taniej, doskonałej, umożliwia zatem powiększenie hodowli i wprowadzenie ras ulepszonych, a umożliwiając tanie wyżywienie, przyczynia się do podniesienia dochodności tej ważnej gałęzi produkcyi. Kultura buraka potrzebuje mnóstwo rąk roboczych, daje więc znaczny zarobek ludności włościańskiej w czasie od innych robót polowych swobodnym, a w Galicyi, gdzie emigracya stała się smutną ekonomiczną koniecznością, jedynie ta roślina jest w stanie rozwiązać prawie radykalnie tę kwestyę, wobec dzisiejszego położenia rzeczy prawie do rozwiązania niemożliwą. Jednem słowem burak cukrowy jest w stanie wywołać gruntowny przewrót ekonomiczny w kraju i stworzyć dobrobyt tam, gdzie go dotychczas nie było, a wobec dzisiejszego przesilenia w rolnictwie jest jedyną dochodną produkcyą, z dochodnością której nawet w normalnych warunkach żadna inna roślina gospodarska mierzyć się nie może.

Pozwoliwszy sobie tę małą wycieczkę w dziedzinę ekonomii rolniczej, którą dziełko Szan. Prof. prawie zupełnie pomija, jestem obowiązany zwrócić uwagę szan czytelnika, że pierwsze wydanie wyszło w r. 1883, a o ile wiem niema żadnego innego dzieła polskiego z dziedziny rolnictwa, któreby w przeciągu tak stosownie niedługiego czasu doczekało się trzech wydań, z których ostatnie w porównaniu z pier-

wszem przerobione zupełnie i pomnożone o dwa nowe rozdziały i o siedemdziesiąt stronic*).

W rozdziale I. traktuje autor o odmianach oraz hodowlach buraka, pzzyczem zwraca uwagę i podnosi na hodowle krajowe wyłącznie polskie, które podług doświadczeń konkursowych stale przez warszawski Zarząd Muzeum przemysłu i rolnictwa od lat czterech powtarzanych, jakkolwiek jeszcze młode, wcale nie ustępują najsłynniejszym hodowlom niemieckim, jakiemi są Bracia Dippe w Quedlinburgu i Rebethge-Gisecke w Kleinwancleben, a stoją o wiele wyżej od hodowli francuskich. Hodowle polskie stanęły obecnie tak wysoko tak jakościowo jak i ilościowo, że są w stanie nietylko pokryć znaczną potrzebę krajową, ale mogą i wywozić za granicę. Autor przytacza szczegółowe tablice porównawcze z wymienieniem hodowców.

W rozdziale II. mówi autor o glebie zdatnej pod uprawę buraków, z którego czytelnik galicyjski dowie się, że ziemia w Galicyi przedewszystkiem wschodniej, odpowiada w zupełności warunkom kultury tej rośliny i że mniemanie, jakoby w Galicyi burak cukrowy nie mógł się dobrze rodzić, niema najmniejszej podstawy.

W rozdziale III. i IV. autor mówiąc o miejscu, o zmianowaniu oraz nawożeniu, czerpie swoje poglądy na podstawie doświadczenia z gleby czarnoziemistej oraz z gospodarstw bardzo ekstenzywnie prowadzonych, jakiemi są gospodarstwa ukraińsko-podolskie, gdzie eksplotacya ziemi: kultura buraka opartą jest na najdzikszej eksplotacyi przyrodzonego bogactwa ziemi, a nawożenie jest zbyt słabem. Pomimo to kwestya nawożenia wogóle oraz kwestya użycia nawozów sztucznych traktowaną jest wyczerpująco ale i z właściwego stanowiska Autor opierając się na licznych doświadczeniach z praktyki miejscowej oraz niemieckiej, przestrzega przedewszystkiem przed nieumiejętnem użyciem nawozów sztucznych i widzi jedynie praktyczną drogę w robieniu odpowiednich prób, przyczem wskazuje, jak podobne próby z nawozami sztucznymi, żeby nie chybiły celu, powinny być robionemi. Pod względem użycia nawozów sztucznych galicyjski ziemianin ma bez porównania korzystniejsze warunki, niż ziemianin ukraiński, posiada bowiem i ziemię w dobrej nawozowej kulturze, nawozy sztuczne tańsze, taryfy kolejowe niższe, klimat przyjaźniejszy, a w końcu ceny tak na buraki jak i na wszelkie ziemiopłody wyższe niż np. ziemianin ukraiński. W obecnych stosunkach burak cukrowy jest jeszcze prawie jedyną rośliną, która taki znaczny nakład jak nawozy sztuczne, może z korzyścią opłacić. Rozdział ten najstaranniej i najszerzej opracowany stoi na wysokości ostatnich wyników badań i może zadosyć uczynić najwybredniejszym wymaganiom.

Rozdział V. o uprawie ziemi zwraca przedewszystkiem uwagę na niebezpieczeństwo nieoględnego pogłębiania warstwy ornej i jest ważnym szczególniej tam, gdzie dotychczas jeszcze nie uprawiano buraków. W rozdziale VI. w którym autor mówi o nasieniu i siewie, opisuje najodpowiedniejsze do tego siewniki, a kładąc nacisk, że od dobrego i gęstego posiewu zawisła cała przyszłość plantacyi i dobry plon, wyjaśnia kwestyę użycia moczonego nasienia, dotychczas zwykle szablonowo i bez należytego zrozumienia traktowaną, zwraca uwagę na jakość i wielkość nasienia, z ocenieniem przyjętych wogóle w handlu tak zwanych magdeburskich czyli Maerkerowskich norm. Niezwykłej doniosłości są ustępy o wpływie odległości roślin między sobą na plony jakościowo i ilościowo, oraz warunkach, w jakich gęstość roślin różnie stosowaną być winna. Okoliczność ta stanowi o udaniu się plantacyi, o losie fabrykacyi samej i o dochodzie fabryki oraz plantacyi; rozdziałem tym autor stanął wyżej niż wszelkie inne dotychczasowe tak polskie jak i niemieckie dzieła o uprawie buraków. Klasyczny w tym kierunku dr. Fühling mało uwzględnia ten warunek, nie miał bowiem tyle odpowiednich danych, które dopiero skrzętne doświadczenia ostatnich czasów pozbierały.

Rozdziały VI. i VII. mówią o staraniu podczas wegetacyi tak ręcznym jak i o użyciu maszyn. Autor daje wyższość obróbce ręcznej i słusznie; maszyny tutaj nie zastąpią dostatecznie ręki ludzkiej i w razie braku takowych mogą być tylko nieznaczną wyręką, a w każdym razie nie przyczyniają się do pomnożenia plonu. Tylko motyka stwarza cukier oraz plon. Autor zwraca uwagę na szkodliwość ogartywania i płużkowania buraków, dotychczas jeszcze po staremu często praktykowanego.

W rozdziale VIII. o dojrzewaniu — autor załatwia się w krótkości z przedmiotem, przedstawiając również zdobycze praktyki i doświadczenia ostatnich czasów, czego wielu innym autorom nie dostaje. Tu czytelnik spotka się z bardzo ciekawemi zestawieniami dotychczas mało lub wcale szerszej publiczności nieznanemi.

Najciekawszym atoli dla czytelnika będzie Rozdział X., którego w pierwszych wydaniach nie było i z którym w innych dziełach również spotkać się nie można. Autor mówi dosyć szeroko o hodowli szlachetniejszych odmian buraków, o tak zwanej Selekcyi. Szanowny profesor kierując od lat wielu znaczną hodowlą nasion w Białej Cerkwi (hr. Branickich) na Ukrainie i kilkoma innemi, pierwszy na Ukrainie wprowadził system selekcyi buraków na wzór jak prowadzą w Niemczech lub we Francyi i w traktowaniu tego przedmiotu opiera się przeważnie a nawet wyłącznie prawie na swem własnem wieloletniem doświadczeniu. Hodowcy selekcyjnego nasienia, szczególniej hodowcy handlowi robią z tego sekret, autor więc nie siląc się na wynalazki, nie bawi się w Kolumba i przedstawia otwarcie cały proces hodowli uszlachetnionego nasienia za pomocą selekcyi. Ciekawe są ustępy o hodowli na drodze bezpłciowej, celem lepszego zużytkowania cennego materyału, jakiego przy selekcyi stosunkowo bardzo niewiele się otrzymuje, a nareszcie o użyciu powszechnie używanej metody sadzonkowej; przedewszystkiem podnosząc, że metoda ta, która miała i ma jeszcze wielu przeciwników, stosowana umiejętnie przyczynia się sama przez się do wydania buraków lepszej jakości i to bez umniejszenia plonu.

W Rozdziale XI. autor mówi szczegółowo o utylizacyi

*) Równocześnie wydano i w tłumaczeniu rossyjskiem w Petersburgu

nadzwyczaj cennych odpadków uprawy buraków i fabrykacyi cukru. W odpadkach burak daje mniej więcej wagę równą sprzedanej do fabryki ilości i we właściwej i racyonalnej utylizacyi takowych spoczywa rdzeń ważności tej kultury. To też gospodarstwo buraczane niemieckie różni się np. od takiegoż ukraińskiego sposobem utylizacyi odpadków, w czem to ostatnie o całe niebo przerasta i dlatego też w Niemczech zbiór buraków z morga jest dwa razy większy niż na Ukrainie i wyższy niż gdziekolwiekindziej. Obok rozdziału o nawożeniu, rozdział ten uważam jako najcenniejszy w całem dziełku szanownego autora, który umiał tutaj stanąć na wysokości swego zadania.

Rozdział XII. Autor pominął prawie zupełnie rzecz o szkodnikach i chorobach buraka, co stanowi pewien niedostatek tej cennej pracy, co jednak — o ile mi wiadomo — w następnem wydaniu ma być usuniętem. Umieścił jednak w tym również nowo dodanym rozdziale rzecz o jedynej chorobie buraka, której gospodarz rolnik stosowną kulturą jest w stanie w zupełności i łatwo zapobiedz, tj. o zgorzeliźnie korzeniowej. Choroba ta występuje w pewnych latach dosyć często i staje się powodem znacznych strat.

Dziełko to napisane treściwie, może zanadto treściwie, czyta się z wielkiem zajęciem, jest bowiem na wskróś oryginalnem i zasługuje w zupełności, żeby się stało prawdziwem Vademecum każdego rolnika, nawet takiego, który z powodu braku fabryki nie jest w możności uprawy buraków cukrowych, wszystko bowiem co tam napisano o buraku cukrowym, da się zastosować również dobrze do uprawy buraka pastewnego, przy rozwiniętej hodowli bydła niepoślednią rolę odgrywającego.

Z drugiej strony pojęcie ważności kultury buraków, jako najpotężniejszej dźwigni kultury rolniczej, przyczyni się do najszerszego rozwoju przemysłu cukrowniczego, który ma wogóle wielką przyszłość przed sobą, a w Galicyi wszelkie warunki najpomyślniejszego rozwoju i rozkwitu.

*Leonard Brokl.*

## Okólnik w sprawie wykładów o stawowem gospodarstwie.

Komitet c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego rozesłał do Rad wszystkich Oddziałów Towarzystwa następujący okólnik pod datą 8. maja 1895:

Mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić Szan. Radę, że dr. Tadeusz Rozwadowski, referent spraw rybackich w Wydziale krajowym, może teraz jeździć po kraju, by urządzać wykłady o „stawowem gospodarstwie“.

Jeżeli Szan. Rada życzy sobie tego prelegenta, prosimy podać termin i miejscowość, w której wykład miałby się odbyć, a p. Rozwadowski przybędzie tam na koszt Komitetu.

Przy tej sposobności donosimy, że w dogodnej dla rolników porze, tj. w późnej jesieni lub zimie zamierzamy urządzić pod kierunkiem tegoż dra Rozwadowskiego we Lwowie kilkudniowy kurs dla właścicieli stawów i przedsiębiorców rybactwa o „stawowem gospodarstwie“ celem zachęcenia większej liczby osób do ogólniejszej uprawy tego zaniedbanego dotąd źródła dochodu w naszym kraju.

Niezamożni, zaleceni przez Szan. Radę, mogą otrzymać na podróż zasiłek z fundůszów, którymi rozporządza Komitet.

Bliższe szczegóły o tym kursie ogłoszone będą we właściwym czasie.

## Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa.

**L. 38393.** Ponieważ zaraza pyskowo-racicowa wygasła już zupełnie w Podwołoczyskach, Staromiejszczyźnie i Kaczanówce i cały powiat skałacki jest obecnie wolny od tej zarazy, c. k. Namiestnictwo uchylając rozporządzenie z dnia 9 kwietnia b. r. l. 29644, którem zakazano wprowadzać do tego powiatu i wyprowadzać z powiatu zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie), zezwala na wolny obrót temi zwierzętami przy zachowaniu istniejących przepisów weterynarsko-policyjnych i otwiera stacyę Podwołoczyska do ładowania i wyładowywania zwierząt racicowych.

Lwów dnia 8. maja 1895.

## OGŁOSZENIA.



Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera